

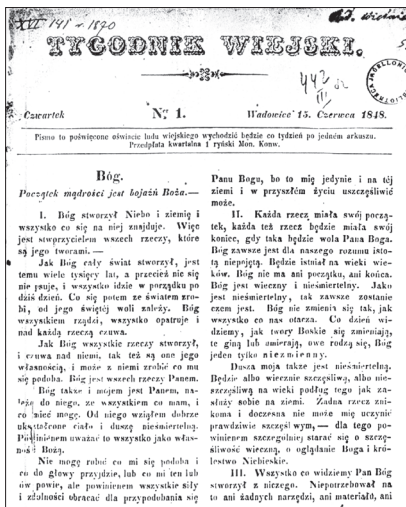
Z DZIEJÓW GALICYJSKIEGO CZASOPIŚMIENNICTWA - „TYGODNIK WIEJSKI”

Zniesienie cenzury w okresie Wiosny Ludów przyczyniło się do powstania różnych periodyków. Między innymi rok 1848 uznano za szczególny w przypadku historii galicyjskiego czasopiśmiennictwa dla ludu.¹ Jak zauważa Henryk Syska, ani w okresach poprzednich, „[...] ani też w następnych kilkudziesięciu latach na próżno byśmy szukali równego mu odpowiednika czasu, w którym wydawnictwa tej kategorii byłyby notowane w tak wielkim bogactwie liczbowym”.²

Na przykład w Krakowie wydawano wówczas kilka tytułów prasowych, między innymi redagowanego przez Władysława Łzyckiego „Krakusa”, kierowanego przez ks. Leopolda Górnickiego „Wieśniaka”, założoną staraniem ks. Henryka Książarskiego „Prawdę” oraz prowadzoną przez Napoleona Ekielskiego i Michała Łuszczkiewicza „Szkolę Ludu”. We Lwowie wydawano „Przyjaciela Ludu”, adresowany do wszystkich stanów „Telegraf” oraz mało znane „Nowiny Polityczne dla Ludu”, w Sanoku - prowincjonalną „Szkółkę Parafialną”,³ zaś w Wadowicach - „Tygodnik Wiejski” (jego poszczególne numery wychodziły spod prasy Joanny Pokornej na zlecenie miejscowej Rady Narodowej).⁴

Pomysłodawcą i jednym ze sponsorów wadowickiego periodyku był hrabia Adam Gorczyński (1805-1876), poeta, prozaik i malarz, absolwent Krakowskiej Uczelni Sztuk Pięknych, fundator kilku szkół galicyjskich oraz tłumacz opublikowanych między innymi nad Skawą tekstów Goethego.⁵ Z kolei redagowaniem pisma zajmował się ks. Wincenty Wąsikiewicz (1815-1896), proboszcz parafii w Radocy.⁶

Do chwili obecnej zachowało się 18 z 23 numerów ukazującego się od 15 czerwca do 16 listopada 1848 roku nadskawińskiego „Tygodnika”. Na podstawie przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej pojedynczych jego egzemplarzy (numery: 1-10, 12-18, 23) stwierdzamy, iż każde z wydań pisma liczyło osiem numerowanych stron i można było je nabyć za niewielką cenę – 30 centów (grajcarów).



Autorem „Tygodnika” przyświecał jeden zasadniczy cel: oświecenie chłopów przy równoczesnym uszlachetnieniu ich uczuć w duchu solidaryzmu społecznego.

<p>Ala nie poróżnił mój bracie kochany Niedam się im wiość, kom już prze- kazy Że Panowie nasi dobra myślą z nami Darowali pańskie razem z dantami, Polecę to pańowie my także polacy Kochajmy się wrzeto kochajmy jedynacy A ten Król Sóliski i Kociuszko drugi Co to już są w Niebie wymierzaj zasługi</p> <p>Starowieńskie adania z młodzieżą się zgadzają Kochać swą ojczyznę to życie świątka, Być imy ją kochali Bóg nam nakazuje</p>	<p>Poprawmy się szesćcie Bóg wiej da- rugi. Nieważaj bracie na teście namowy Dla dobra ojczyzny bądź zawsze go- towy. Dla dobra ojczyzny i tenich rodaków Jako też i dla tych co lubią Polaków. Kto kocha ojczyznę Jowite czułi skrocie. Powieści jej wszystko powieści swo- je życie. Dobro dądej chęci dądej nam stałości Byćmy się kochali i żyli w jedności, Najświętsza Panienko przesyła ku po- mocy Miej nas w swojej opiece jak w dzieci tak i w noey.</p> <p style="text-align: right;">Ignacy Sieweluski.</p>
---	---

W jednym, i w drugim przypadku odwoły-
wano się zatem do głoszenia przydatnych
z punktu widzenia redakcji porad i wie-
ści ze świata i najbliższych okolic. Ponad-
to uprawiano publicystykę, uwzględnia-
no pogadanki, precytywistyczne obrazki
społeczno-obyczajowe, powiastki oraz
wypowiedzi zawierające rozważania z za-
kresu religii i etyki chrześcijańskiej.

Wśród tekstów o tematyce religijnej
prym wiodły zamieszczane niemal co ty-
dzień modlitwy i wiersze o charakterze
modlitewnym. Wielką wagę przykładano
również do kazań. Ponieważ pismo
to było adresowane do warstw niewy-
kształconych, tym ostatnim bliżej było do
nauk katechizmowych. Dokonywano więc
w nich rozbioru pacierza, podstawowych
pojęć o Bogu i dziesięciorga przykazań.

Prenumeratę zbiera

Rada narodowa Wadowska,
i Drukarnia Wdowy J. Pokornego
W WADOWICACH.

—

W Wadowicach Drukarni J. Pokornego Wdowy. — Oświęcimski Redaktor S. W. Wąsikowicz.

Spośród modlitw na szczególną uwagę zasługuje poczyniona najprawdopodobniej ręką księdza Wąsikiewicza przeróbka Pater noster:

O Boże Ojczy nasz, któryś jest w Niebie i na każdym miejscu, niech bę-
dzie święte Imię Twoje pochwalne, żeś wybrał lud twój wierny z biedy
pańszczyźnianej – z głębokości serc naszych wołamy do Ciebie, rozszerz
królestwo Twoje miłości i zgody na ziemi, abyśmy pełniąc Twoją wolę już
na tym świecie, jak sami Aniołowie w Niebie kochali Cię najdobrośliwszego
Ojca nade wszystko, a ludzi braci naszych jak siebie samych. Pobłogosław
urodzajom ziemi i daj nam chleba naszego powszedniego, bo już usychamy
i padamy z nędzy i z biedy. – Och odwróć, odwróć już od nas karanie, głód,
mór i zarazy i odpuść nam nasze winy, jako i my winowajcom naszym prze-
baczamy, i z duszy serca poprawić się chcemy. – Lecz pomnij o Panie! żeśmy
ludzie słabi i niedołężni, a ku złemu skorzy; – racz zatem odwrócić od nas
kusieli, którzy by serca nasze złościć i nienawiścią ku braciom i rodakom
naszym rozjątrzyć chcieli, abyśmy się wszystkiego złego wystrzegając świę-
tej swobody i wolności naszej godnymi stali. – Amen.⁷

Jak zauważamy, autorowi cytowanych słów zależało na dostosowaniu klasycz-
nej modlitwy chrześcijan do ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej w Galicji.
W tekście tym odnajdujemy więc podziękowanie za zniesienie pańszczyzny, mniej
lub bardziej czytelne nawiązanie do niedawnej rzezi galicyjskiej (powstania chłop-
skiego z 1846 roku) i jej przywódców („kusieli”), wreszcie – próby lansowania
pojednania narodowego („my winowajcom naszym przebaczamy”) na zasadzie
równości i wolności wszystkich stanów („rozszerz królestwo Twoje miłości i zgody
na ziemi”).

Podparte przykazaniem miłości nawoływania do przebaczenia i braterstwa, mające w sposób oczywisty uchronić kraj przed powtórzeniem się ekscesów z roku 1846, odnajdujemy w anonimowej parafrazie biblijnego Hymnu do Miłości:

Chociażbym wielką znał mądrość na ziemi,
I jak cheruby, języki takimi
Mówił i śpiewał, jak w anielskim chórze
A miłości bym nie miał... nic mi nie pomoże.

Choćbym i mienie dał między ubogie,
I więzy poniósł, i męczarnie srogie;
Cudami słygał, przeniósł góry w morze,
A miłości bym nie miał... nic mi nie pomoże.

Wiara, nadzieja i miłość świat trzyma,
Ale nad miłość nic wyższego nie ma,
Wiara, nadzieja, prorocstwo ustanie,
Lecz Twel[j] miłości wieczne panowanie.

Miłuj Boga nade wszystko,
a bliźniego, jak siebie samego;
to jest najpierwsze przykazanie,
które wszystko inne w sobie zawiera.⁸

Podobną problematykę dostrzegamy w tekście Ignacego Siewelińskiego, w którym poszczególne zwroty (można odnieść wrażenie, że Sieweliński korzysta tu z opartego na zasadach chrześcijańskiej miłości społecznego credo Zygmunta Krasieńskiego⁹ oraz ówczesnej prasy dla ludu) przeplatają się z cytataми znanych modlitw bądź pieśni religijnych:

Staroświeckie zdanie z młodszymi się zgadza
Kochać swą ojczyznę to życie osładza,
Byśmy ją kochali Bóg nam nakazuje
Poprawmy się szczerze Bóg winy daruje.

Nie uważaj bracie na łotrów namowy
Dla dobra ojczyzny bądź zawsze gotowy
Dla dobra ojczyzny i twoich rodaków
Jako też i dla tych co lubią Polaków.
Kto kocha ojczyznę jawnie czyli skrycie
Poświęć jej wszystko poświęć swe życie.

Boże dodaj chęci dodaj nam stałości
Byśmy się kochali i żyli w jedności,
Najświętsza Panienko przybądź ku pomocy
Miej nas w swój opiece jak w dzień tak i w nocy.¹⁰

Opisane wyżej postawy moralne i społeczne odnajdujemy również w tekstach kaznodziejskich. Choć nie natrafiamy w nich na fragmenty mówiące wprost o Jakubie Szeli i zainicjowanych przez niego antyszlacheckich wystąpieniach, nie ma

bodaj ani jednego kazania, w którym motyw ten nie odbiłby się mniej lub bardziej słyszalnym echem:

Nie mogę robić, co mi się podoba i co do głowy przyjdzie lub co mi ten lub ów powie, ale powinienem wszystkie siły i zdolności obracać dla przypodobania się Panu Bogu, bo to mię jedynie i na tej ziemi, i w przyszłym życiu uszczęśliwić może.¹¹

i dalej:

Bóg miłosierny szczerze się poprawiającym lubi przebaczać. Ale i z naszej strony powinniśmy równie być wyrozumiali względem bliźnich naszych. Przebaczajmy z serca tym, co nas rozgniewali lub obrazili, bo dopiero wtedy możemy się szczerze z ufnością modlić do Boga.¹²

Podobnie rzecz się ma z omawianym w poszczególnych kazaniach ówczesnym porządkiem społecznym – jego zawilóści tłumaczono niemal każdego tygodnia, ale nie bez osłonek i za każdym razem doszukując się w nim bezpośredniej ingerencji boga, służył temu podparty ewangeliczną interpretacją ludzkiego cierpienia¹³ następujący sposób argumentacji:

Bóg stworzył niebo i ziemię i wszystko, co się na niej znajduje. Więc jest stworzycielem wszech rzeczy, które są Jego tworamami. Jak Bóg cały świat stworzył, jest temu wiele tysięcy lat, a przecież nic się nie psuje i wszystko idzie w porządku po dziś dzień. [...] Bóg wszystkim rządzi, wszystko opatruje i nad każdą rzeczą czuwa.¹⁴

albo:

Wszystko, co Pan Bóg stworzył, jest dobre i odpowiada swemu przeznaczeniu. [...] Bo chociaż Bóg zsyła cierpienia, choroby, nędzę, kalectwa, dzieje się to dla naszego większego dobra. Bóg zna najlepiej wszystkie drogi prowadzące człowieka do szczęśliwości. Bóg jest nieskończoną dobrocią. Dlatego nigdy nie trzeba szemrać przeciw dopuszczeniu Bożym; bo raz mogą to być próby, któremi miłości naszej ku sobie doświadczca, a po wtóre powinniśmy to dobrze pamiętać, że zawsze pragnie naszego dobra.¹⁵

W sumie w znanych nam wydaniach nadskawińskiego periodyku zamieszczono trzy zaprezentowane wyżej modlitwy, kilka kazań (np. cytowany przez nas trzy częściowy tekst o błędnie skonstruowanym tytule: Bóg. Początek mądrości jest bojaźń Boża – odnajdujemy go w trzech pierwszych numerach „Tygodnika”), kilka obrazków i powiastek społeczno-obyczajowych (np. Pocziwa rodzina Sokalskich oraz Najlepsza spuścizna – oba utwory uwzględniono w numerze pierwszym), kilka pogadanek (np. Jak to chłopscy doktorzy umieją leczyć [nr 3]; Rozmowa Górala z Nadwiślakiem [nr 4]), kilka tekstów publicystycznych (np. Wiadomości z sejmu wiedeńskiego [nr 10]; Z życia Parafii w Makowie [nr 13]) oraz pojedyncze przykłady ludowej poezji i humoru.

Zarówno obrazki i powiastki (będące drobnymi utworami pisany prozą) przywoływały przykłady z życia wzięte. Niezależnie od zróżnicowania tematyczno-treściowego, posiadały wiele cech wspólnych. Otóż każdy z tych tekstów przybierał postać utworu dydaktycznego, krzewił omawiane w kazaniach idee chrześcijańskiej moralności oraz szerzył wzorce postępowania wyrosłe na gruncie moralistyki religijno-kościelnej. Zdarzało się więc, że ośmieszano w nich wiarę

w zabobony, innym razem uzasadniano w sposób przystępny założenia filozofii idealistycznej, tłumacząc czytelnikom, że ich los zależy od woli Boga i dlatego trzeba czynić wszystko, by pozostawać w zgodzie z zasadami religii i stanowiskiem Kościoła. Poza tym wzbudzano szacunek dla uniwersalnych wartości człowieka, uwrażliwiając na sumienność w wykonywaniu codziennych obowiązków.

Narratorzy tych opowiadań przyjmowali jednolity punkt widzenia na świat, to znaczy nie dopuszczali innej możliwości interpretacji i oceny wydarzeń, niż te zademonstrowane w tekstach. Poszczególne utwory zaczynały lub kończyły sentencją moralną, stosując często wtręty o charakterze komentatorskim. Nie stronili przy tym od rad i pouczeń – z racji mentalności potencjalnych czytelników były to fragmenty raczej naiwne. Podobną poetykę prezentowały pogadanki.

Tak jak omówiony periodyk urozmaiconymi treściowo, ale – w przeciwieństwie doń – pozbawionymi wszelkiej rekomendacji, były wydawane w XIX wieku wadowickie kalendarze. O nich innym razem.



Tomasz Ratajczak - pracownik naukowy Uniwersytetu Zielonogórskiego, doktorant Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, gdzie pisze pracę doktorską o publikacjach wydawanych przez wadowickie oficyny od 1825 r.

PRZYPISY

- ¹ Pisze o tym S. Pigoń (Zarys najnowszej literatury ludowej, Kraków 1946, s. 37), K. Dunin-Wąsowicz (Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji, Wrocław 1952, s. 51) oraz H. Syska (Od »Kmiotka« do »Zarania«. Z historii prasy ludowej, Warszawa 1949, s. 67).
- ² H. Syska, op. cit., s. 67.
- ³ Szczegółowe informacje na ten temat niektórych z tych pism podaje S. Lato (U źródeł prasy „dla ludu”, [w:] I. Turowska-Bar, Polskie czasopisma o wsi i dla wsi od XVIII w. do r. 1960. Materiały bibliograficzno-katalogowe, Warszawa 1963, s. 33-36).
- ⁴ Zob. m. in. A. Aleksiewicz, Drukarstwo w Rzeczypospolitej Krakowskiej i Galicji zachodniej w latach 1815–1860, Wrocław 1976, s. 122; G. Gzella, „Pisma dla ludu” pod zaborami w pierwszej połowie XIX wieku, Toruń 1994; T. Ratajczak, Wadowickie drukiarstwo w XIX i pierwszej połowie XX wieku, „Roczniki Biblioteczne” t. XLIV (2000), s. 139.
- ⁵ Zob. K. Estreicher, Bibliografia Polska XIX stulecia, wyd. II, t. IX, Kraków 1970, s. 100-102.
- ⁶ Zob. G. Gzella, op. cit., s. 91-92.
- ⁷ „Tygodnik Wiejski” 1848, nr 1, s. 2.
- ⁸ „Tygodnik Wiejski” 1848, nr 5, s. 32 (BJ).
- ⁹ Mam tu na myśli charakterystyczne dla Krasińskiego (i epoki romantyzmu) zrównanie pojęć lud i naród, ludowość i narodowość, czytelne zwłaszcza w hasle „Z szlachtą polską – polski Lud”.
- ¹⁰ „Tygodnik Wiejski” 1848, nr 1, s. 2.
- ¹¹ Ibidem, s. 1.
- ¹² „Tygodnik Wiejski” 1848, nr 3, s. 17.
- ¹³ Wszak w Nowym Testamencie natrafiamy na fragmenty, w których cierpienie nie jest pozbawione sensu, dlatego też powinniśmy znosić je z radością (Mt 5, 5), tym bardziej że zapewnia wejście do Królestwa Bożego i udział w przyszłej chwale (J 11, 4).
- ¹⁴ „Tygodnik Wiejski” 1848, nr 1, s. 1.
- ¹⁵ „Tygodnik Wiejski” 1848, nr 2, s. 9.